

FURIA PIERWSZA



NR 2 MARZEC 1998
WARSZAWA

Birgit Scheuch

Butch / Femme ?

Już od dłuższego czasu zjawisko butch/femme cieszy się w Stanach Zjednoczonych niegasnącym powodzeniem: niezliczone publikacje w prasie, albumy, kalendarze ścienne, prace teoretyczne i zbiory tekstów tak odnośnie tradycji ustnej, jak i w rodzaju „The Femme Mystique” Leslea’i Newman¹⁾, opowiadającej o życiu i stylu różnorodnych typów femme i butch. Nadto szczegółowe prace badawcze na temat pozwalają każdej młodej lesbijce utożsamić się z historią i doświadczeniami swych poprzedniczek.

W Niemczech przezwyciężenie braku własnej historii- w porównywalnej skali - tkwi jeszcze w powijakach. Pomimo faktu, że Berlin szczyci się stosunkowo bogatą i fascynującą historią ruchu lesbijskiego, i pomimo, że nie kto inny, jak niemiecki badacz seksualności jako pierwszy zajął się problemem homoseksualizmu, tradycja kultury butch/femme jest uparcie ignorowana.

Z pewnością jednej z przyczyn należy upatrywać w nazistowskiej przeszłości Niemiec. Faszyzm doprowadził do zaniechania badań naukowych, do likwidacji lokali i miejsc spotkań, przede wszystkim zaś wzbudzając strach przed ujawnieniem spowodował zerwanie tradycji tożsamości i obyczajów - a zatem uniemożliwił ich kontynuację. Nie wyjaśnia to jednak utrzymującego się wciąż jeszcze obecnie braku zainteresowania tak ze strony wydawnictw kobiecych, jak i środowisk lesbijskich. Głęboka luka w historii pozostaje niewypełniona.

1) Newman, Leslea *The Femme mystique*, Boston 1995

Nie pozostaje nic innego, przynajmniej na początek, jak pójść śladami historii butch/femme opisanej w literaturze amerykańskiej - historii doświadczeń i prób określenia tożsamości w obrębie własnej kultury.

Amerykańskie źródła nie przekazują zgodnych opinii co do czasu powstania tradycji stylu butch/femme. Sporną kwestię stanowi tu tzw. „Crossdressing” - to jest amerykański obyczaj noszenia męskiego ubioru przez kobiety. Należy przy tym wziąć pod uwagę fakt, że wiele kobiet ze względów ekonomicznych przez część lub przez całe życie uprawiało męskie zawody.

W okresie przedindustrialnym bardzo niewiele kobiet wiodło życie w męskim „przebraniu”. Sprowadzałyby tym samym na siebie poważne ryzyko, gdyż w owych czasach sankcjonowano tylko te przyjaźnie kobiece (w obrębie klasy średniej i wyższej), które nie stawiały pod znakiem zapytania niezbywalności małżeństwa. Coraz więcej jednak kobiet zdawało sobie sprawę, że męski wygląd w sposób decydujący zwiększa ich szanse na zdobycie pracy lub lepszego zarobku. Równocześnie nie unikały niepożądanych zaczepk ze strony mężczyzn, i mogły bez przeszkód, przynajmniej do pewnego stopnia, prowadzić „życie małżeńskie ze swoimi żonami”. Oczywiście nie wszystkie, ale z pewnością wiele z tych kobiet czuło pociąg seksualny do kobiet.

Amerykańska orędowniczka i badaczka idei butch/femme, Joan Nestle²⁾ początek tego zjawiska datuje już na połowę XIX wieku. Swoją antologię „*The Persistent Desire*” rozpoczyna cytatem z listu czytelnika do „*Evening Post*” z roku 1848. Niejaki William Cullen Bryan opisuje w nim „w najwyższym stopniu interesującą” historię czterdziestoletniego związku dwóch starych panien:

2) Nestle, Joan *The persistent Desire. A Femme-Butch-Reader*, Boston 1992

„Mógłbym państwu wiele opowiadać /.../ jak jedna z nich, bardziej aktywna i energiczna reprezentowała niejako męską głowę rodziny, dopóki nie zapadła na zdrowiu. Wówczas jej czuła towarzysząca otoczyła ją troską i opiekowała się nią niczym kochająca żona swym chorym mężem”.

Historyczka Lilian Faderman odrzuca jednak owe lesbijskie historie jako pobożne życzenia badaczek i przesuwając początki powstania tradycji butch/femme - tym samym w ogóle tradycji lesbijskiej - dopiero na czasy nowoczesnych badań seksuologii, to jest początek XX wieku, kiedy to sformułowano teorię zboczeń i w jej ramach umieszczono kategorię lesbijek. Teoria ta, jak dowodzi Faderman w swej książce „*Odd Girls and Twilight Lovers*”³⁾ pozbawiła kobiety możliwości ukrywania swoich homoerotycznych lub wręcz homoseksualnych skłonności pod płaszczykiem powszechnie akceptowanych tzw. romantycznych przyjaźni, co uchodziło i mogło mieć jeszcze miejsce w XIX wieku. Z drugiej strony, gorliwi seksuolodzy stworzyli możliwość identyfikacji kobietom tych klas społecznych, których rodziny nie były w stanie sprostać romantycznym wymogom niezamożnych córek.

„Naukowe” objaśnienie seksuologów głosiło, że lesbijka czuje się mężczyzną w kobiecym ciele. Zgodnie z nową teorią uważano homoseksualizm za wrodzony. Zaskakujący jest tu fakt, że wiele kobiet natychmiast zaakceptowało ową inwersyjną klasyfikację, gdyż teza, jakoby ich seksualne skłonności wynikały z wrodzonego błędu, wobec którego były bezradne, uwalniała je przynajmniej od poczucia winy.

3) Faderman, Lilian *Odd Girls and Twilight Lovers. A History of Lesbian Life in Twentieth-Century America*, New York 1991

Homoseksualne kobiety dzielono na „męskie” i „żeńskie”, przy czym „żeńskie” traktowano jako mniej zboczone. Tak więc „femme” nie traktowano jako prawdziwe lesbijki. Jeszcze w latach pięćdziesiątych naukowcy określali je jako narcystyczne dziewczęta poszukujące matczynej miłości, a zatem całkowicie nieświadome swej stłumionej seksualności. W przeciwieństwie do „zmaskulinizowanych” typów dawano im więc duże szanse na powrót do życia heteroseksualnego.

Robiąca błyskotliwą karierę psychoanaliza uznawała satysfakcjonujące życie seksualne za podstawę zdrowia i życiowych sukcesów, podczas gdy jeszcze w XIX wieku nie przypisywano kobietom w ogóle seksualnej inicjatywy, a nawet jakichkolwiek życzeń.

Nie bez znaczenia dla kobiet kochających kobiety było także zjawisko coraz ostrzejszej polaryzacji męskiej i żeńskiej roli w ramach struktur społecznych. Dla szerokiego ogółu pojęcie seksu, bez założenia różnicy płci, w ogóle nie istniało. A właśnie podział na „role” ułatwił lesbijkom wyobrażenie, nie do przyjęcia w potocznym odczuciu, o seksie pomiędzy kobietami. Szczególnie nadawał się do tego wzorzec „butch/femme”, gdyż ujawniał na zewnątrz seksualny charakter związku pomiędzy kobietami i tym samym stanowił jawne zaprzeczenie jeszcze do dziś panującego poglądu, jakoby „prawdziwy” seks był domeną wyłącznie mężczyzny.

W latach 30-tych i 40-tych homoseksualizm potępiono i uznano za niebezpieczny, zwłaszcza - ze względów ekonomicznych - homoseksualizm kobiet, (który do tej pory w niektórych krajach należał do dobrego tonu) i to do tego stopnia, że środowisko lesbijek w okresie przed drugą wojną światową w ogóle przestało istnieć. W sposób perfekcyjny i szczególnie perfidny zafałszowany został obraz kobiety w propagandzie nazistowskiej. Lecz nie tylko: także w Stanach Zjednoczonych posiadanie dużej ilości dzieci i życie rodzinne miały stanowić jedyny wartościowy cel życia kobiety. Przy tym rozwój

kobiecej osobowości ograniczano tak dalece, jak to tylko możliwe. W okresie drugiej wojny światowej obraz kobiety popularyzowany przez propagandę uległ nowym przekształceniom. Wobec braku mężczyzn, przeznaczonych na mięso armatnie, kobiety zmuszone były do utrzymania wojennej produkcji. Uzyskana w ten sposób mała emancypacja, choć w najwyższym stopniu wątpliwa, trwała zaledwie do końca wojny. Wraz z powrotem mężczyzn trzeba było zwolnić miejsca pracy i kobiety zmuszone były wrócić do domu i zagrody. Tak więc, gdy krótki okres kobiecej samorealizacji poza obrębem rodziny dobiegł końca, wzrosła presja społeczna wobec tych kobiet, których cele życiowe odstępowały od normy.

Tymczasem w ramach, czy też na obrzeżach homofobicznego społeczeństwa lat 50-tych powstała silnie wybijająca się kultura amerykańskiego baru. Jeden z rozdziałów wspomnianej pracy Lilian Faderman odnośnie owych czasów nosi tytuł „Lesbijki klasy robotniczej i młode lesbijki: role butch/femme”. W przeciwieństwie do robiących karierę lesbijek klasy średniej, które, jak pisze Faderman, utrzymywały we wzajemnych relacjach wzorzec małżeńskiego równouprawnienia, podobne (emancypacyjne) wartości nie znalazły żadnego zrozumienia wśród robotnic i młodych kobiet lat 50-tych i 60-tych. Faderman wyprowadza genezę zjawiska butch/femme lat pięćdziesiątych wyłącznie z potrzeby naśladowania ról dwóch płci, co lesbijki mogły już zaobserwować w środowisku gejów. Autorka przyznaje wprawdzie, że „role” te miały sygnalizować przynależność do środowiska i dla młodych lesbijek stanowiły użyteczny wzorzec tożsamości, natychmiast dodaje jednak, że fakt ten potwierdza tezę seksuologów o istnieniu „mężczyzny w kobiecie oraz towarzyszącej jej przyjaciółki”. Dalej przytacza przykłady presji środowiska wobec tych lesbijek, które nie chciały, czy też nie mogły przyjąć żadnej z tych ról - tak zwanych *kiki* (sfiksowanych).

Jakby nie była wyczerpująca i pożyteczna praca Faderman, to jednak w wysokim stopniu uzależniona jest od heteroseksualnych wzorców traktowanych jako miara porównawcza w opisie naszej kulturowej tożsamości. W co najmniej tym samym stopniu zachodni kapitalistyczny rynek stanowi nie dający się nie docenić czynnik kształtujący społeczne wzorce tożsamości. Niemniej badaczki, idąc za Faderman, nierzadko krytykują środowisko lesbijek za to, że kopiuje kapitalistyczne wzorce. Oczywiście, wszelkie formy stylu lub kultury lesbijskiej ściśle zależne są od kultury i środowiska, w jakim są osadzone. Do wyjątków należą próby całkowitego odrzucenia dominującej kultury podejmowane przez lesbijskie separatystki, jak dotąd jednak nie stanowią dowodu na to, jakie modele społecznego życia są dla lesbijek atrakcyjne i przekonujące. Należy jednak docenić fakt, że Faderman przyznała „femme” lat pięćdziesiątych „pewną dozę rebelianckiej odwagi”, gdyż wbrew panującym moralnym przekonaniom ważyły się na seksualne stosunki pozamałżeńskie. W owych czasach kobiety heteroseksualne takiej odwagi nie miały. Uważam jednak, że argumentacja, jaką stosuje Faderman, odmawia kulturze lesbijskiej własnych oryginalnych wartości i śmiem przypuszczać, że Faderman zachowując naukowe standardy poprawności badawczej sama stała się ofiarą panującej kultury patriarchalnej.

Rację przyznając raczej nieakademickim badaczkom codziennego życia lesbijek, które umiały dostrzec istotny wymiar kreatywności w tym, co kobiety były w stanie wyrazić i przekazać posługując się formami dewiacji - choćby tylko w szczegółach - i to w ramach bezsprzecznie wrogiej kultury heteroseksualnej.

Tak butch, jak i femme dowiodły dużej pomysłowości rozwijając swój własny, indywidualny styl. Skoro jednak elementy tego stylu -

ubiór oraz sposób zachowania - nawiązywały do wzorów dominującej kultury heteroseksualnej, łatwo mogło się zdarzyć, że ów innowacyjny czy też wyrażający bunt model, kwitowany był jako objaw jedynie naśladownictwa panujących wzorców. Jednak butch, która w latach pięćdziesiątych obnosiła się w męskim przebraniu, nie była po prostu lesbijką, która przebierała się za mężczyznę, lecz kobietą, która wypracowała swój indywidualny styl, by pokazać innym kobietom na co ją stać, by wziąć na siebie odpowiedzialność erotyczną.

Joan Nestle

Nie u wszystkich lesbijek owa tożsamościowa polaryzacja pomiędzy butch i femme znalazła akceptację. Między innymi także dlatego, że otwarcie ujawniała homoseksualizm.

Butch można było rozpoznać z wyglądu, zaś femme po tym, że towarzyszyły butchom. Już wówczas, w latach pięćdziesiątych femmes nie cieszyły się szczególnym szacunkiem, gdyż za sprawą swojego stylu nie łamały otwarcie tabu płci. Do dziś jeszcze panuje pogląd, że femmes z racji niedostatecznej samoświadomości nie zasługują na przyjęcie do feministycznego ruchu lesbijek na prawach pełnowartościowych członkiń.

Joan Nestle

Lesbijki z klas średnich i wyższych preferowały własne środowisko, a przy tym starały się w miarę możliwości nie zwracać na siebie uwagi.

Wszelkie wysiłki organów państwowych a także podejmowane ze strony prywatnych osób akty przemocy przeciw „odrażającej” kulturze barów nie przyniosły rezultatów. Wręcz przeciwnie, przyczyniły się do utrwalenia specyficznych więzi i kodeksu zachowań.

Szczególnie ściśle związki dały się zauważyć pomiędzy prostytutkami i butch.

Prostytutki czyli po prostu femmes, które były tak pewne swoich seksualnych preferencji, że w żadnym wypadku nie godziły się na role gospodyń domowych lub matek, zaś jedynym dostępnym dla nich kobiecym zawodem była prostytutka. Butch zaś usiłowały zarabiać na życie wkraczając w zawodową domenę mężczyzn.

Typ niewzruszonej „stone butch” był idealizowany - z koniecznych względów - gdyż w przeciwnym razie liczne napady i policyjne obławy skierowane głównie przeciwko butch byłyby nie do przetrzymania.

Butch, jako że reprezentowały sobą jawną konkurencję wobec heteroseksualnych mężczyzn, bywały uprowadzane i wielokrotnie gwałcone w celu „uczynienia z nich prawdziwych kobiet”. Podczas gdy zadaniem butch była ochrona femme, uzdrawiająca rola femme w stosunku do butch bywa często niedoceniana.

Wiedziałaś, będziesz czekać na mnie, jeśli tylko zdołam dotrzeć do domu. Powoli i bardzo ostrożnie przywracałaś mi moją dumę okazując mi, jak bardzo mnie pragniesz. Wiedziałaś, że trzeba będzie tygodni, by roztopić lody, by skruszyć kamień.

Leslie Feinberg ⁴⁾

W latach sześćdziesiątych, kiedy w studenckich kręgach klasy średniej powstał feministyczny ruch lesbijek zjawisko butch/femme uznano za niezgodne z duchem czasu.

4) Feinberg, Leslie *Traume in den erwachenden Morgen*, Berlin 1996

Zdawało się nam, że wygrałyśmy wojnę wyzwolenczą, gdy słowo „gay” przejęłyśmy na swoją własność. Potem nagle wyszły ze swoich dziupli studentki i zaczęły nam tłumaczyć nowe reguły gry. (Kto je właściwie do tego upoważnił?)

Przepędziły nas i postarały się, żebyśmy się wstydziły naszego wyglądu. Powiedziały, że jesteśmy szowinistycznymi świniami, wrogami. Wiele kobietom w ten sposób złamały serca.

Leslie Feinberg

Teoria feminizmu lesbijskiego propagowała androgynizm. Dystansowała się od patriarchalnych ideałów kobiecości i piękna, i stopniowo doprowadziła do zniwelowania stylistycznych środków służących prezentacji lesbijskiej tożsamości. Lesbijki, koncentrując się na wartościach wewnętrznych, nie chciały i nie uważały za stosowne podobać się mężczyznom. Niebezpieczeństwo konkurencji piękności wśród lesbijek było tym samym wykluczone.

Dopiero z początkiem lat osiemdziesiątych, wraz z tzw. *lesbian sex wars* idea butch/femme przeżyła w Stanach Zjednoczonych swój powrót. Podobnie jak Joan Nestle, wiele autorek opublikowało prace na podstawie własnych doświadczeń, podkreślając przy tym lekceważenie i nietolerancję, jaką zmuszone były znosić jako femmes w ciągu dwóch dziesięcioleci. Tymczasem na gejowsko - lesbijskich konferencjach traktowanych jako „barometr poglądów klasy średniej” (Morgan ⁵⁾) kwestia butch/femme pojawia się tylko po to, by doprowadzać do ostrej wymiany zdań, kiedy to, nie tylko w trakcie plenarnych posiedzeń, tę formę tożsamości zdyskwalifikowano jako całkowicie powierzchowną.

5) Morgan, Tracy *Butch/Femme and the Politics of Identity* w: Sisters, Sexperts, Queers, Wyd. Arlene Stein, New York 1993

Niemniej nadal sprzeczano się w Stanach o to, co to właściwie oznacza styl butch/femme: pozycję w łóżku, czy długość włosów; do jakiego stopnia ma znaczenie określenie siebie w jednej lub drugiej postaci? Jakie wspólne cechy i jakie różnice w stylu butch/femme dają się zauważyć w odniesieniu do różnych grup etnicznych? I wreszcie - dlaczego tak wiele „butch” odkrywa w sobie transeksualizm, jakie znaczenie ma to dla femmes, które są z nimi związane?

Spory te, choć mogły się wydawać irytujące, dowodzą, że przynajmniej w Ameryce poszukiwanie własnych historycznych korzeni cieszy się nieustannym zainteresowaniem, a wciąż na nowo dorzucane szczegóły składają się na aktualną i dynamiczną historię ruchu lesbijskiego.

Tłumaczyła Hanna Lisowska

Powyższy tekst Birgit Scheuch (niemiecki tytuł *Gefartinnen, Huren, Power-Femmes, Auf Stockeln durch die Herstory*) został zamieszczony w publikacji pt. *Butch Femme. Eine erotische Kultur*, Quer Verlag, Berlin 1997.

Redakcja Furii dziękuje B. Scheuch i I. Bubeck za udostępnienie tekstu polskim czytelnikom.



